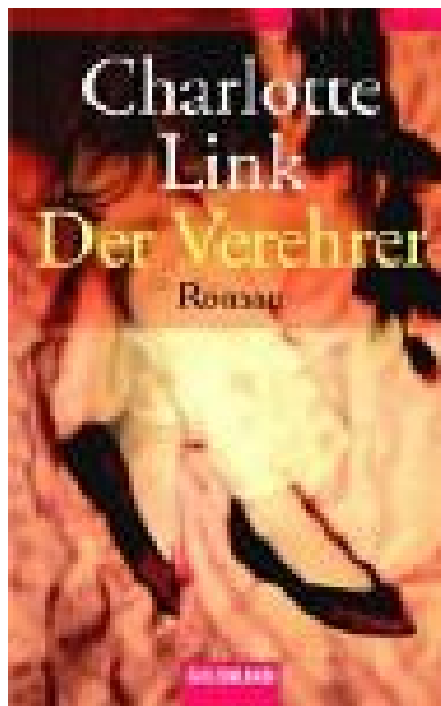




Der Verehrer

Charlotte Link

[Download now](#)

[Read Online](#) ➞

Der Verehrer

Charlotte Link

Der Verehrer Charlotte Link

Als in einem Waldstück die Leiche einer erst kürzlich ermordeten jungen Frau gefunden wird, stehen die Polizei und die Angehörigen vor einem Rätsel. Denn die Frau galt seit sechs Jahren als spurlos verschwunden. Erst der Telefonanruf einer ehemaligen Urlaubsbekanntschaft liefert den ersten Anhaltspunkt für die Ermittlungen.

Ein neuer raffinierter Spannungsroman der Bestsellerautorin Charlotte Link!

Der Verehrer Details

Date : Published November 1st 1998 by Goldmann (first published 1998)

ISBN : 9783442442546

Author : Charlotte Link

Format : Taschenbuch 510 pages

Genre : Thriller, European Literature, German Literature, Mystery, Crime

 [Download Der Verehrer ...pdf](#)

 [Read Online Der Verehrer ...pdf](#)

Download and Read Free Online Der Verehrer Charlotte Link

From Reader Review Der Verehrer for online ebook

Svenja says

Nach dem ich von meinem ersten Buch von Charlotte Link "Die Täuschung" so enttäuscht (:D) war, hatte ich mich ja kaum mehr an das nächste Buch rangetraut. Allerdings musste ich "Der Verehrer" im Rahmen der 12-Bücher-SuB-Abbau Challenge noch bis zum 31.12.2012 lesen.

Und das Buch war dann auch gar nicht so schlecht. Wirklich nicht. Allerdings war es auch kein Buch, was ich ohne Bedenken weiterempfehlen würde. Die Geschichte hat man einfach schon zu oft gelesen, gesehen oder gehört. Kurzum: Sie ist einfach nicht neu und überrascht somit auch nicht.

Zu den Personen: Leona wird von ihrem Mann Wolfgang verlassen und ist wenig später mit dem gutaussehenden Robert liiert. Warum das so schnell sein musste, konnte ich jetzt nicht nachvollziehen. Das Robert nicht ganz richtig im Kopf ist, habe ich ziemlich schnell gemerkt. Aber im Vergleich zu anderen Frauen aus ähnlichen Büchern und Filmen, hat auch Leona ziemlich schnell begriffen, was Robert eigentlich für einer ist. Sie trennt sich von ihm und dann geht der Psychoterror los.

Leona ist zwar eine Frau, die während des Buches über sich hinauswächst. Das war auch ganz nett zu lesen, aber trotzdem wird sie mir nicht in Erinnerung bleiben. Ich fand sie einfach zu gewöhnlich und (ich nenne es mal) klischeehaft.

Besonders gut gefallen hat mir, dass im dritten Teil des Buches auch noch die Sicht von Robert hinzugekommen ist. Das hat alles noch ein wenig spannender gemacht.

Manchmal fand ich die Psychospielchen ein wenig zu gewöhnlich. Warum muss denn immer zuerst das Haustier des Opfers sterben? Das habe ich doch auch schon alles 10 mal gelesen/gesehen/gehört.

Ein bisschen seltsam fand ich, dass man bei Amazon den kompletten Inhalt des Buches nachlesen kann. Also auch das Ende... Das hatte ich so auch noch nicht gesehen.

Insgesamt ist "Der Verehrer" keine neue Geschichte und dadurch auch ein wenig vorhersehbar. Es hat mir jedoch besser gefallen, als "Die Täuschung" und eigentlich ließ sich die Geschichte auch recht gut lesen

BuchBesessen says

Täter ist früh enttarnt, es bleibt aber trotzdem spannend.

MariaGrazia Bacilieri says

Fantastico!

Amo sempre di più questa scrittrice.

Ingrid Fasquelle says

Lorsque j'ai choisi le Soupissant pour m'accompagner pendant cette période de Noël, je m'attendais plutôt à trouver le livre de mes vacances, celui qui m'accompagnerait gentiment jusqu'à la fin de l'année... Erreur ! Le Soupissant" est un bon petit thriller psychologique dont on n'abandonne pas facilement la lecture ! Le rythme va crescendo, la psychologie des personnages est bien développée et l'écriture en fait un roman très facile à lire.

On peut toutefois regretter que l'intrigue soit un peu trop prévisible et que certains "pans" de l'histoire n'aient pas été davantage approfondis. L'auteure présente un personnage principal féminin psychologiquement fragilisée, peu sûre d'elle, mal entourée, et en fait la proie idéale d'un dangereux psychopathe. Classique ! Mais pour autant, ce premier roman de Charlotte Link reste efficace. Il procurera même de bons moments à ses lecteurs pourvu qu'ils ne soient pas trop regardants et se laissent entraîner dans le jeu, bien établi, des personnages !

Bożena Woroniecka says

książka w bardzo czytelny sposób przestrzega przed zbyt pochopnym wchodzeniem w bliskie znajomości z nieznanymi

Bob Brinkmeyer says

Another German mystery to improve--or at least to maintain--my reading skills in German. Apparently Link is very popular in Deutschland, and I can see why if this novel is representative of her work, as it delves as much into obsession and desire as it does into crime (though of course in the novel they are all interrelated). One lesson from Link's fictional world : don't cross a good-hearted woman and expect her to be waiting with open arms for your return.

Evalitera says

Die Handlung ist etwas sehr durchsichtig.

Viel zu viel Nebenhandlung.

Leona, Lisa, Lydia na zum Anfang kann man die verwechseln.

Gegen Ende hin fragt man sich, hätte ich so gehandelt wie Leona? Nein.

Frau muss auch mal ein paar Wochen allein leben können.

Mehr verrate ich nicht.

Während sich die Handlung langsam dahinschleppt ich habe ganze Seiten überschlagen, beeilt sich die Autorin plötzlich fertig zu werden es wird dann mit kleiner Überraschung noch etwas spannend.

Nimmt man dahin ein Kind mit usw.

Unlogisch ist ja Charlotte Link manchmal

Hier m. E. auch.

Ju says

Spannend von der ersten bis zur letzten Seite.
Ich konnte es gar nicht weglegen.

Pet says

první zklamání od této autorky, ale opět je to tím, že nakladatelství vydává starší kusy, kde je znát, že to ještě není ono (Udoli lísek, Zapomenuté dítě úplně někde jinde), průměrná knížka, víc než detektivka/thriller je to takový román pro ženy, jak paní je svědkem sebevraždy mladá žena, do toho se jí rozpadne manželství a první nabrknutý chlap není takový, jaký se zdá být...

Adrianna Kowalska says

Skoro poprzednia książka „Grzech aniołów” przez wielu była określana najsłabszą to z wielkim entuzjazmem zasiadłam do „Wielbiciela” Charlotte Link. I przyznaję, że to była naprawdę dobra książka. Miałam ciarki na plecach i oblatywało mnie strach w pewnych momentach. We Frankfurcie mieszkała Leona razem ze swoim mężem Wolfgangiem. Ich małżeństwo tylko z pozoru jest idealne. Prawa jest taka, że mężczyzna jest ogromnie zirytowany swoją żoną i od pół roku ma romans z koleżanką z pracy. Leona nie umie się otrząsnąć z szoku, jakim jest samobójstwo kobiety, którego była świadkiem. Eve, czyli samobójczyni miała za sobą cięży okres, bo rozwiodła się z mężem kilka lat temu i od tego czasu cierpiła na depresję, a jej ostatnimi słowami były „W końcu mu się udało”. Leona, do której były zwrócone te słowa zastanawia się czy tym tajemniczym kimś byłby mąż Eve i jaki miał ku temu motyw, bo w końcu byli po rozwodzie. Czy może był ktoś trzeci? W życiu Leony pojawia się nowy mężczyzna, który jest bratem Eve. Para zakochuje się w sobie, co wywołuje niezadowolenie w byłym mężu głównej bohaterki Wolfgangu. Poczłtkowo wydaje się zazdrosny, ale gdy trzeba się bliżej temu przyjrzeć jego obiekcje, co do Roberta zaczynają być uzasadnione. Jednocześnie w tym samym czasie w okolicach Augsburga zostają odnalezione zwłoki kobiety, która zniknęła ze wsi kilka lat temu pod pretekstem zwiedzania wiatu. Anna, czyli zamordowana kobieta w wieku osiemnastu lat opuściła rodzinny dom i zostawiła młodszą siostrę z chorym na raka puch ojcem, który miał równie przetruty na jelita i ośrodek. Dlaczego zginęła? Co robiła tak blisko domu skoro uciekała kilka lat temu? Dlaczego do niego wracała? I najważniejsze: kto ją zabił? W swojej powieści kolejny raz autorka porusza problem psychiczny człowieka, który w dzieciństwie nie miał dobrych relacji z rodzicami. Z pewnością odda należą, że Link dobrze wczuła się w postać osoby chorej psychicznie, bo gdy mamy fragmenty pisane z perspektywy samego Wielbiciela to czyta się je zdecydowanie najlepiej. Dwie rzeczy mnie lekko zirytowały. Pierwsza: nie znam niemieckiego prawa, ale autorka powinna wiedzieć, że nie jeździ się po pijaku i nie proponuje osobie prowadzącej samochodu alkoholu! Druga: kobieta mająca czterdzieści jeden lat chce kiedyś założyć rodzinę, mieć dzieci i wnuki. Moje pytanie: kiedy?! Za rok? Dwa? Dziesięć?! Przecież jej jajniki są już prawie na emeryturze! To, co zauważyłam po dwóch książkach Link to fakt, że jej powieści bardzo powoli się rozkręcają. Po dwustu stronach dwa wątki dalej się nie poruszają, ale mimo to wcale nie czuję się znudzona, a wręcz przeciwnie byłam coraz mocniej zaintrygowana. Link posiada talent do budowania napięcia i wciągania

stylem czytelnika.

Jak bardzo podziała na mnie księżka niech świadczy fakt, że po pierwszej w nocy, gdy czytałam po ową drugą czy ci księżki bałam się pójść do toalety i zapalałam wszystkie światła, jakie miałam na swojej drodze, bo bałam się, że ktoś za mną idzie. Jeżeli tylko lubujecie się w takich klimatach to ta pozycja z pewnością przypadnie Wam do gustu.

„To wcale nie takich rzeczy – pomyślała – tak strasznie brakuje. Takich rzeczy, których zwykle człowiek nawet nie zauważy, póki je ma, ale potem wie, że to wcale nie one sprawiają, że dobrze się czuje we własnym życiu.” ~ Charlotte Link, Wielbiciel, Katowice 2014, s. 65.

icaro says

improbabile?

Sunshineandbooks1410 says

Bisher enttäuschten Charlotte Links Bücher mich noch nicht. ? Auch hier nicht. Ein richtig guter Psychothriller, wenn man es so nennen darf.

Pat says

Audiobuch--Not bad, but not a favorite. Leona falls for a guy she shouldn't & almost ends up paying with her life. Was surprised when I reached the end--rather abrupt ending, but ok for what Leona went through.

Wie fühlt man sich, wenn man gesagt bekommt: "Ich werde dich töten, aber ich werde dir weh tun?" Und als Begründung dann die lapidare Antwort erhält: "Ich liebe dich." Charlotte Link spannt ihre Leserschaft mit ihrem neuen Krimi Der Verehrer lange auf die Folter. Da wird eine bestialisch ermordete Frau im Wald gefunden. Das mag ja noch Standard bei Krimis sein.

Doch die Autorin bettet die geradezu quälend langsam ausgeweitete Aufklärung des Verbrechens in eine andere Geschichte. In die einer gescheiterten, langjährigen Ehe einer erfolgreichen Frau, die im Medienbereich tätig ist. Für diese wird das Ganze zum Alptraum, der damit beginnt, daß sie mit dem, der sich später als Mörder herausstellt, eine Beziehung beginnt.

Diese Partnerschaft kann nicht gutgehen, aber der Mann kommt wieder und will seine bisherige Liebe fertig machen. Er ist der Verehrer aus dem vielversprechenden Titel. Nachdem Charlotte Link die verschiedenen Handlungsebenen, die Schauplätze und Personen wie eine wüste Ansammlung von Puzzleteilen vor den Lesern ausgebreitet hat, fügt sie sie nun langsam Stück für Stück zu einem Gesamtbild zusammen.

Damit läßt sie sich Zeit -- aber nicht zuviel. Die Mischung reicht aus, um die Spannung zu erhalten. Das schreckliche Finale, das erwartet wird, bleibt aus. Die Helding der Geschichte bleibt am Leben. Das gilt nicht für den Täter, der sich selbst richtet. Wenngleich das nicht so geschieht, wie vorgesehen. Noch mehr an dieser Stelle zu verraten, hieße, die Spannung zu verderben.

Nur soviel: Die Heldin des Romanes wirft sich nach ihren Erlebnissen nicht wieder in die Arme des Mannes, der sie wegen einer anderen Frau verlassen hat. Und das macht sie sympathisch. Ihre Begründung dafür läßt keinen Raum für dümmliches Geläster über "weibliche Logik". Hätte er sie nicht verlassen, hätte sie keinen Anlaß gehabt, sich auf diesen Schwerverbrecher einzulassen.

Pablos says

Charlotte Link poznałam jako autorkę doskonałych powieści, kiedy takie nazywało się po prostu: obyczajowymi. Owszem, gdzie w tle kryje się intryga mająca coś wspólnego z gatunkiem kryminału, jednak byłoby to dodatki uatrakcyjniające i tak już interesujące opowieści. "Wielbiciel" natomiast jest niczym innym, jak kryminałem, ze sporym dodatkiem thrillera. I choć według mnie "Ciernistej róży" czy "Domowi siostr" nie dorównuje, to wciąż pozostaje lekturą z bardzo wysokiej półki, mocno czytelnika angażującą.

Byskawicznie okazuje się, że Charlotte Link świetnie daje sobie radę przy kreacji dreszczowca. Autorka poszła drogą, którą twórcy rzadko się posługują, wymaga ona bowiem większych niż tylko rzemieślnicze umiejętności: otóż historia została skonstruowana w taki sposób, że my, czytelnicy, wiemy od samego początku kto jest "tym zym". Ledwo poznamy osoby dramatu, i od razu dostrzegamy niebezpieczeństwo, o wiele szybciej, niż postaci, które znajdują się w dramatycznym położeniu. "Wielbiciel" opowiada o mężczyźnie, który w łatwy sposób rozkochuje w sobie kobiety, a potem pragnie je totalnie kontrolować. Sytuacja rozwija się w sposób przewidywalny, jednak powieść nie jest przez to słaba - autorka potrafiła nakreślić postaci bohaterów w taki sposób, że mimo, iż wiemy, czego oczekiwamy i tak z zapartym tchem czekamy na tę pnięcie, na ten moment, gdy wszystko się posypie.

"Wielbiciel" wzbudza w czytelniku interesujące emocje. W pierwszej kolejności irytację, że bohaterka tak łatwo daje się omotać. Potem zrozumienie, że w swojej aktualnej sytuacji jest idealną ofiarą, zły los czyha na takie właśnie, pokrzywdzone osoby. Obserwacja jak Leona się przeobraża tak że jest interesującym doświadczeniem, Charlotte Link świetnie rozumie psychikę kobiet nagle porzuconych, którym z dnia na dzień zmienia się całe życie, które muszą ponownie przemyśleć praktycznie wszystko, co czeka je w przyszłości. Z drugiej strony jest jej prześladowca - i z jednej strony czytelnik nienawidzi go nienawidzić? czysto, pierwotnie - ale z drugiej mu współczuje i widzi w nim ofiarę losu. Wszak to człowiek chory, i choć jest wiadom tego, co robi, wiemy, że nie jest pozbawiony uczuć - odwrotnie, ma ich zbyt wiele, a w głowie panuje zbyt duży bałagan. Ma talent kobieta, kolejny raz to widamy wyraźnie, Charlotte Link wie, co chce przekazać i potrafi to zrobić, potrafi czytelnika przekonać do swojej wizji.

Nie zabrakło także przyjemnych dodatków. Choć sprawa natrętnego wielbiciela jest na pierwszym miejscu, w tle widać naprawdę ciekawe sytuacje. Poznajemy emocje, jakie targają osobą opiekującą się umierającym na raka, wymagającym stałej opieki rodzicem; i nie są to bynajmniej emocje skupione wokół smutku. Obok widać dramat małżeństwa wychowującego czegoś, co upośledzonego córkę, zwirotek stopniowo się rozpada ze względu na ofiary ponoszone na każdym kroku. Najciekawsza jest jednak zmiana w samej bohaterce, od kobiety spełnionej, przez porzuconą ofiarę, do pogodzonej z losem, zdecydowanej podjąć walkę, silnej dzięki zmniejszeniu strachem. Szkoda tylko, że - znowu, podobnie jak znanych mi już powieściach tej autorki! - gdy sytuacja się klaruje, następuje koniec książki, podczas gdy czytelnik umiera z ciekawością jak będzie wyglądało nowe życie wszystkich zaangażowanych postaci, z których każda po tym dramacie musi znacznie zmienić swój przyszły. No, ale to już sobie trzeba wyobrazić samemu.

Barbara says

<http://podkoldra-deana.blogspot.com/2...>
